

# Z ŻYCIA AKADEMICKIEGO

## „Idee odrodzenia duchowego zaszczipimy w całym społeczeństwie“

Wywiad z Czesławem Poikowskim

Jak już pisaliśmy młodzież akademicka przystąpiła do zrealizowania ślubowań Jasnogórskich. Powołano do czuwania nad spełnieniem tych zadań nową organizację, która powstała z inicjatywy komitetu Pielgrzymki. Komitet warszawski przekształcił się w stałą centralę i koordynuje pracę środowisk.

P. Czesław Poikowski wiceprzewodniczący Centralnego Komitetu Realizacji Ślubowań Jasnogórskich opowiada nam o pracy, jaką z ramienia Komitetu rozpoczęło środowisko warszawskie.

### Odrodzenie duchowe

— Pragniemy zaszczipić całemu społeczeństwu ideę odrodzenia Polski, doskonale scharmonizowaną ideę religijną i narodowego odrodzenia, które dla nas, dla młodego pokolenia stało się największym celem życia. Od granicy do granicy, na przestrzeni całego kraju i we wszystkich warstwach, prowadzić będziemy pracę oświatową jak najszerzej, aby całe polskie społeczeństwo pojęło, czym ma być prawdziwe odrodzenie i jakie wiedzą do tego drogi.

— Praca w tym kierunku już jest, zdaje się, rozpoczęta?

— Tak. Już od dwóch miesięcy przedstawiciele Komitetu Centralnego wyjeżdżają z Warszawy na prowincję, gdzie wygłaszają odczyty. Do tej pory ogłoszono 12 odczytów w różnych punktach kraju, między innymi w Chełmie, na prowincję, gdzie wygłaszają Kiwercach, Radomiu, Sosnowcu, Solcu Kujawskim.

### Tysiączne rzesze słuchaczy

— Czy odczyty te cieszyły się dużą frekwencją?

— Na niektórych odczytach bywało po kilka tysięcy osób w większych ośrodkach i tam, gdzie ludność jest już choć trochę uświadomiona. Z radością stwierdzić mogłem sam, że temat nowych prelekcji przyciąga słuchaczy.

— Pan był w jakich stronach?

— W Łucku i Kiwercach. W

Łucku miałem odczyt dla inteligencji na temat „Odrodzenie religijne i narodowe młodzieży”. Odczyt organizowany był przy pomocy Akcji Katolickiej i był pierwszą próbą na tym terenie poruszania tego rodzaju zagadnień. Duża sala kinowa, w której miałem odczyt była pełna. W referacie nawiązując do ślubowania, mówiłem o drogach, jakimi postępuje odrodzenie duchowe wśród młodego pokolenia od wzbudzonej tęsknoty za wielkością Narodu po przez szukanie pod staw najtrwalszych tej wielkości do skrytalizowanej idei odrodzenia Narodu, w oparciu o katolicyzm. Temat przyjęty był z zainteresowaniem.

### W komunistycznej miejscinie

Jeszcze wymowniejszy był sukces w Kiwercach, osadzie do niedawna komunistycznej, gdzie komunistów organizowali swego czasu poważne zajęcia.

W Kiwercach odczytu mojego słuchało 400 osób, podczas gdy na niedawno urządzonym sacyjnym odczycie o Ameryce było zaledwie 30 osób, tego samego zaś dnia organizowane zebranie Legionu Młodych świeciło pustkami.

— Jakie fragmenty przemówienia najsilniej chwyciły słuchaczy?

— Nie było moim zamiarem wygłaszać demagogicznych przemówień. Mówiąc jednak o drogach, którymi idziemy do odrodzenia duchowego powiedziałem o konieczności izolacji duchowej od wpływów żydowskich i komunistycznych. W tej kwestii komunistycznej miejscinie to twierdzenie przyjęło z aplauzem, gorąco.

### Akcja gospodarcza

— Czy na prowincji Komitet prowadzi również akcję gospodarczą, rozpoczętą już w Warszawie w Kasie Bezprocentowej i Kole Młodych Związku Polskiego?

— Tak. Teraz np. kolega Skiba, który był w Radomiu zainicjował tam zorganizowanie kilku kas bezprocentowych.

— Czy z tymi kasami Komitet utrzymuje kontakt?

— Oczywiście. Przesyłamy im potrzebne materiały i służymy pomocą. Praca na odcinku gospodarczym jest niezbędnym uzupełnieniem pracy ideowej — wychowawczej. Nędza wyrwa z Narodu urazy, czyniąc je niezdolne do pojęcia idei innej, niż przyziemna, płaska idea materializmu. Niewola materialna odczuwają ludzie, zabija w nich zdolność reakcji przeciw złu. Pragniemy zważyć nędzę mas polskich i wyzwolić je z niewoli materialnej, przede wszystkim niewoli żydowskiej, aby móc tym łatwiej tę masę odrodzić duchowo.

## Z dusznej atmosfery szkół na wyższą uczelnię

Setki, tysiące młodych twarzy, nowych studentów zapelniały mury polskich uczelni.

Artykuły wstępne w dziennikach wszelkich kierunków, przemówienia przez radio oficjalnych czynników, odezwę, wywiady z przedstawicielami organizacji akademickich — wszystko to o braca się dookoła jednej sprawy — przyjęcia nowych ludzi do społeczeństwa akademickiego.

Bo zagadnienie młodego pokolenia, — to sprawa jedna z najważniejszych spośród tych wszystkich, które dotyczą rozwoju narodu.

### Rozmowy z „fuksami“

Jest rzeczą bardzo interesującą porozmawiać z młodymi „fuksami“, poznać ich zamiary, projekty, postawę wobec zagadnień dnia codziennego, oraz ich światopogląd. Na tle tych rozmów można sobie dobrze zdać sprawę i z tego, co młodzież wynosi ze szkoły średniej.

Przy obserwacji tych — zdziwi nas jedna rzecz — dziwna dysproporcja, jaką się widzi pomiędzy ogromnym zapalem i entuzjazmem młodych, i bezzuszną, marną atmosferą, jaka cechuje gimnazjum, to środowisko, z którego przecież młodzi wyszli.

Naprawdę powinniśmy być dumni z tej wielkiej odporności charakteru naszego młodego pokolenia, tym nie mniej należy poznać niebezpieczeństwo dla rozwoju naszego narodu, stan obecny.

### Kult przeciętności i łatwizny

Atmosferę szkoły średniej może najlepiej charakteryzują dwa

## Zawód, w którym brak rąk do pracy

Zaniedbany wydział melioracji

Przy rozwiązaniu kwestii bezrobocia wsi, należy wziąć pod uwagę przede wszystkim możliwość znalezienia pracy dla nadmiaru ludności wiejskiej przy tym dla nich najnaturalniejszym warsztatem, jakim jest ziemia.

Jednym z takich sposobów jest na szczęście znów puszczona w ruch parcelacja dużych obszarów, lecz mało wydajnych majątków ziemskich. Parcelacja tych obszarów jest konieczna i to w tym samym tempie niż dotychczas, ale to nie wystarczy. Dlatego trzeba sięgnąć po „majątki“ znacznie większe. Mam na myśli bota polskie i inne. Parcelacja ich dałaby warsztat pracy milionom wie-

śniaków. Nie można powiedzieć, że się o tych obszarach nie pamięta, ale z zaczerpniętego kręgu naukowych dociekań nie możemy ruszyć i raz wreszcie taki czy inny plan należy przedstawić do realizacji.

Brak jednak wybitnych jednostek inicjatorów — organizatorów, brak fachowców — meliorantów.

### Prawnicy czyszczą buty..

Prawnicy czyszczą buty i szlifują bruki, lekarze stawiają bańki i udają znachorów. Co roku na wydziały prawnicze i lekarskie wstępuje tysiąc nowych przyszłych „czyścibutów“ i „znachorów“. Tymczasem nie każdy zapewne wie, że przy wydziale daw-

nej inżynierii wodnej istnieje mała przybudówka, zwana kierunkiem melioracyjnym. Ta oto przybudówka ma zaspokoić zapotrzebowanie na meliorantów całego państwa.

### „Złote czasy“ melioracji

Jak zaspakają tego dowód złoty okres melioracji w 1928 — 1932 r. Wówczas kto mógł i kim mógł wszystko meliorować. Rzuć się do wykonywania melioracji wszyscy: mechanicy, architekci, chemicy, inżynierowie, technicy i majstrzy i... kilkunastu meliorantów, bo więcej ich nie było. Jednocześnie nastąpił przypływ młodych maturzystów na Sekcję Melioracyjną Pol. Warsz. Byli to jednocześnie „złote“ czasy Inżynierii Wodnej w ogóle, a Sekcji Melioracyjnej w szczególności. Ilość kandydatów przewyższała wielokrotnie ilości wolnych miejsc na pierwszym roku studiów. Trwało to jakoś krótko. Niefachowi „fachowcy“ melioracyjni knocili jak umieli, więc szybko ideę melioracji położyli na „obiekty“. Zaś ogólny kryzys do reszty ją dobili. Liczne rzesze ad hoc spreparowanych „meliorantów“ zaczęły uszczęśliwiać inne dziedziny, jak budownictwo wodne i lądowe. Byłoby kres dalszym knoceniu, odebrano wszystkim meliorantom prawa budowlane, które przedtem ustawowo posiadali. Studiujący na Sekcji Melioracyjnej podnieśli gwałt i po wielu latach starań wywalczyli przywrócenie tych praw.

### Po macoszemu trakto wany wydział

Lecz już ilość studiujących tę Sekcję szybko malała — nowo-wstępujący na wydział Inżynierii nieumie nie odnosił się do tej Sekcji, tak napastowanej przez „miarodajne“ czynniki, a niestety po macoszemu traktowanej przez Radę Wydziałową i całkiem zaniedbaną i źle prowadzoną przez podstawową jej katedrę. Po prostu woleli studiować Budownictwo Wodne, posiadające niemal identyczny program studiów, no i niekwestionowane nigdy prawa budowlane.

### Odebrane prawa

I oto jak panowie z Ministerstwa Rolnictwa zaradzają złu: Meliorantów mamy dosyć, tylko wolą pracować w innych dziedzinach (lepiej płatnych). Przeto należy ich zmusić do pracy w Melioracjach. Jak? Ustawą! I rzeczywiście wychodzi ustawa, odbierająca prawa budowlane inżynierom kończącym kierunek melioracyjny, tym sposobem chce się ich zmusić do porzucania stanowisk możliwie płatnych, a obei mowania posad źle wynagradzanych. W następstwie tego wśród młodych roczników na inżynierii nie ma już ani jednego „szaleńca“, któryby zdradzał chęć studiowania kierunku melioracyjnego, a ci, którzy mają absolutorium, wolał przenieść się na Budownictwo Wodne choćby kosztem przedłużenia studiów. Małuczko, a kierunek przestanie istnieć z braku studiujących.

Zamiast odbierać i ograniczać prawa, należałoby otoczyć opieką odpowiednio postawiony wydział melioracyjny, usunąć zasadnicze wady programu studiów i praktyk wakacyjnych, pomóc przez stypendia i ulgi studiującym ten wydział, który w przeważnej mierze rekrutują się z biednych warstw wiejskich.

M. B.

## 5 tysięcy złotych dla studentów żydów

Żydowska „5-ta Rano“ donosi: Gmina żydowska w Warszawie przyznała 5 tysięcy złotych na czesne dla biednych studentów — żydów. Podział tej sumy, która ma być wypłacona w najbliższym czasie, nastąpi między organizacjami akademickimi według liczebności członków. Największą część otrzyma Stow. Wzajemnej Pomocy Studentów Żydów Uniwersytetu J. P., Politechniki. Stow. Medyków i t. d.

## Obrady wielkopolskiego harcerstwa

W Poznaniu odbyły się trzy odprawy harcerskie: konferencja ks. kapelanów i delegatów Kół Przyjaciół Harc., odprawa instruktorów i hufcowych oraz odprawa kierowników pracy starszo — harcerskiej. Na odprawę kierowników pracy starszo — harcerskiej przybył kierownik wydziału starszo — harcerskiego Kwatery Głównej, dr. Ludwik Bar, znany z utrudzenia podczas konferencji nad Narocą wniosku o nieprzyjmowanie żydów do organizacji starszo — harcerskiej. Dr. Bar tworzy nowe formy

pracy starszych harcerzy i szuka nowych dróg dla skupienia starszych harcerzy przy obecnych władzach harcerskich. Działalność swoją rozpoczął od Chorągwi Wielkopolskiej, która od 2-cho lat była dosyć bierną, ale niedzielne obrady wykazały prawdziwe oblicze harcerstwa wielkopolskiego, które nie pójdzie na lep pięknych hasła. Dużą sympatią wśród zgromadzonych harcerzy cieszyli się, mimo szklanek ze strony różnych instruktorów, kolporterzy „Strażnicy Harcerskiej“.

(ks. s.)

## Dziwne stanowisko prezesa sanacyjnego „bratniaka“

Prezes maleńskiej sanacyjnej Akademickiej „Bratniej Pomocy“ U. J. P. p. Łagowski udzielił wywiadu prasowego, w którym zajmując stanowisko wrogie większości młodzieży akademickiej i nie tylko, że nie solidaryzuje się z ogółem młodzieży, co mu wolno, lecz ubiera się w toż samota i jako „reprezentant“ młodzieży po tępi „burdy i awantury“.

Stanowisko p. Łagowskiego jest co najmniej dziwne. Niewątpliwie zna tło zajęć, których podłożem jest krzywdza organizacji akademickich, zna wielką solidarność młodzieży, która występowała jednolite w walce o własne prawa. A może pan prezes chciałby objąć jeszcze drugą prezesurę... mianowicie „żłobistów“. Nie potrzebne jest tylko przyzeczanie sobie tytułu reprezentanta

młodzieży, skoro reprezentuje się jej małą garstkę.

### Działalność Koła Prawników

Zarząd Koła Prawników urządził ostatnio zebranie informacyjne dla nowowstępujących.

W programie przemówień omówione zostały zasadnicze cele i znaczenie prawnych studiów uniwersyteckich i naukowych organizacji akademickich.

Znaczenie kół naukowych dla życia ogółu młodzieży uniwersyteckiej omówił dziekan prof. Wacław Makowski. Ponadto przemawiali: prezes Koła p. Juliusz Sędek i Naczelny Redaktor „Prawa“ p. J. St. Piątkowski.

W celu ugodnienia ogółu spraw interesujących polską młodzież prawniczą, odbędzie się w pierwszych dniach listopada zjazd prezesów Kół Prawników z całej Polski w Poznaniu, na którym obecni będą prezes i delegaci Koła Prawników S. U. J. P.

## Bacność! Studenci medycyny!

Dziś wybory w Kole Medyków. Przyjdzie oddać swój głos w godzinach od 9 do 19-jej.

Walka rozegra się między dwoma

listami: narodową i sanacyjną — lewicową. Obowiązkiem każdego narodowca jest wziąć udział w wyborach.

## ZPMD reklamuje się antysemityzmem!

Ożywienie na terenie akademickim z początkiem nowego roku próbował wyzyskać Związek Polskiej Młodzieży Demokratycznej, organizując zebranie informacyjne w sali Domu Spółdzielczego. Zeszło się aż 30—35 osób, w tym trochę żydów, niemniej usłyszeliśmy od mówców na tym zebraniu trochę rzeczy ciekawych, świadczących osobliwie o nastrojach ogółu członków. Tak więc, mówcy ci b. mocno podkreślali, że Z. P. M. D. nie lekceważy bynajmniej kwestii żydowskiej — jeden z nich „poważył się“ nawet nazwać żydów „kamieniem, w którym u szyi naszego Państwa“.

W mowach tych uderzało też ciągle niesmaczne, reklamarskie szermowanie tradycjami przedwojennego Związku Młodzieży Polskiej i Organizacji Młodzieży Narodowej — „chlubną“ terazniej szością Z. P. M. D. woleli jego agitatorzy się nie popisować. Gdy w pewnym momencie paru żydów zaczęło wznosić okrzyki przeciwko młodzieży narodowej,

przewodniczący ostro przywołał ich do porządku.

W dość głupiej sytuacji znalazł się wódzowie Z. P. M. D., gdy paru z pośród słuchaczy, gderając na niego, zwrócił się do przewodniczącego i powiedział: „Z. P. M. D. to planów organizacyjnych p. Koca. Przewodniczący zebrania dał wykrętą odpowiedź, że władzom Z. P. M. D. nie o tych planach jeszcze nie jest wiadomo.“

Śmiemy b. wątpić, by wspaniałe to zebranie przysporzyło Z. P. M. D. choć jednego nowego członka...

### Dancing Jesienny Inżynierii Lądowej

Dnia 7 listopada w sobotę w Górnych Salonach Rezerwu Obywatelskiej, Krak. Przedm. 64 odbędzie się „Dancing Jesienny“ Koła Inżynierii Lądowej.

10 proc. czystego dochodu Koła przeznaczano na akcję pomocy zimowej. Pozostały dochód przeznaczano się na cele naukowe, samopomocowe i na czesne dla nieszczęśliwych kolegów.

PALTA  
gotowe i na  
zamówienie  
St. Bratniński  
marszałkowska 145

### Gaudeamus...

— Hallo, Janek! Mam do ciebie romans

— Serce mi mówi, że chodzi tu o mamonę.

— Zgadłeś. Masz dwa złote do wynajęcia?

— Stodki chłopcze! Twoja naiwność wzrusza mnie prosto. Ja i flota, to to samo, co profesor Witwicki i majowe nabożeństwo. Jedno drugie wyklucza.

— Nie wisiłaj się kochanie na dowiecipy, tylko dawaj forszę.

— Dam ci adres Kiepur. Mówią, że sprzyja młodzieży. Może ci pożyczę złotówkę.

— Daj mi lepiej bonę na obiad w „Bratniaku“. To pewniejsze.

— Jesteś aspołeczny egoista. W momencie, gdy społeczeństwo zbiera suchary dla bezrobotnych na zimę, ty chcesz się objadać?

— Lepiej nie rusz społeczeństwa, bo... A ja, choć nie jestem bezrobotny, chciałbym w tym tygodniu zjeść obiad.

— Dzika pretensja. Trzeba kształcić charakter. Trzeba wyzywać się niezdrowych pra gnien...

— To wszystko prawda.

— Masz bon i zabierz już swoje zwłoki z przed moich oczu. Podobno z racji imienia starszej — kucharki, dziś zamiast zupy neapolitańskiej dają rosół. A nie zjadaj na deser wykalceczki! One stanowią wspólne dobro.

WIST

## Podróżuj samolotem